

Były wiceszef katowickiej policji wygrał z MSWiA. "Objęcie go dezubekizacją było nieuprawnione"

https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,26110683,wiceszef-katowickiej-policji-wygral-z-mswia-sad-objecie-go.html?fbclid=IwAR2plkwbi1iD70mxZMIOkGy0fuS_Y0XxMJVD2S5YBZgufife9bKdecS9yDs

Marcin Pietraszewski - 8 lipca 2020 | 16:53



1 ZDJĘCIE

Młodszy inspektor Krzysztof Kwiatkowski został objęty ustawą dezubekizacyjną. Sąd w Katowicach uznał teraz, że bezprawnie (Fot. DAWID CHALIMONIUK)

Sąd przywrócił policyjną emeryturę Krzysztofowi Kwiatkowskiemu, byłemu wiceszefowi komendy w Katowicach. Oficer padł ofiarą ustawy dezubekizacyjnej, bo przez dziewięć

miesiące ochraniał konsulat Czechosłowacji. - Nigdy nie realizował zadań związanych ze zwalczaniem opozycji czy Kościoła - podkreśliła sędzia Anna Petri.

Kwiatkowski w policji przepracował 22 lata. Ma Medal Jana Pawła II, prezydenckie Krzyże Zasługi, medale za zasługi dla obronności kraju oraz odznaczenia resortowe. Dostał też 200 nagród. Był wiceszefem policji w Katowicach, a na emeryturę odszedł w 2012 roku, gdy był komendantem miejskim w Będzinie. Miał stopień młodszego inspektora. Cztery lata później dowiedział się, że rząd PiS obniża mu emeryturę z 6,5 tys. zł do 1,2 tys. zł.

W jednym szeregu z esbekami

W grudniu 2016 r. PiS przeforsował tzw. ustawę dezubekizacyjną, na mocy której obniżono świadczenia byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL. Przywileje emerytalne odebrano choćby za jeden dzień służby w czasach komunistycznych. Ustawa dotknęła jednak kilkadziesiąt tysięcy funkcjonariuszy, którzy - tak jak Kwiatkowski - przeszli weryfikację i przez lata pracowali w wolnej Polsce w policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Straży Granicznej czy Biurze Ochrony Rządu.

Kwiatkowskiego z dnia na dzień postawiono w jednym szeregu z esbekami, którzy inwigilowali księży oraz tropili opozycję. A to dlatego, że pod koniec lat 80. przez dziewięć miesięcy jako funkcjonariusz milicji ochraniał konsulat Czechosłowacji w Katowicach. Kiedy dowiedział się, że jego jednostkę włączono w struktury Służby Bezpieczeństwa, zrzucił mundur i odszedł do cywila. Do policji wstąpił dopiero w 1990 r. i przepracował w niej 22 lata.

Kwiatkowski odwołał się od decyzji o odebraniu mu policyjnej emerytury. Napisał do MSWiA, że w przeciwieństwie do niektórych polityków PiS nigdy nie był członkiem PZPR, nikomu nie zrobił krzywdy i spokojnie rano patrzy w lustro. Przypomniawszy, że w 1999 r. dowodził zabezpieczeniem wizyty Jana Pawła II w Sosnowcu. Brał też udział w wielu szkoleniach prowadzonych

przez policjantów z USA i Niemiec, przez kilka lat był wiceszefem katowickiej policji. To on tworzył w śląskiej policji struktury spottersów - grupy funkcjonariuszy pracujących w środowiskach kibiców. W 2008 roku jako szef polskich spottersów pojechał na Euro do Austrii i Szwajcarii. Szkolił także ukraińskich milicjantów przygotowujących się na Euro 2012.

Sąd: Państwo skrzywdziło Kwiatkowskiego

Te dokonania nie zrobiły żadnego wrażenia na politykach PiS, którzy odrzucili odwołanie Kwiatkowskiego. Oficer pozwał więc MSWiA i po trzech latach doczekał się wyroku. Sąd Okręgowy w Katowicach uznał, że Kwiatkowski został skrzywdzony ustawą dezubekizacyjną, i przywrócił mu policyjną emeryturę.

Sędzia Anna Petri w uzasadnieniu wyroku podkreśliła, że jedynym „grzechem” Kwiatkowskiego było pilnowanie placówek dyplomatycznych, a takie zadania wykonują funkcjonariusze także w krajach demokratycznych.

„Nigdy nie realizował zadań związanych ze zwalczaniem opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, ani związanych z łamaniem prawa do wolności słowa i zgromadzeń, z gwałceniem prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli ani też z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Oznacza to, iż bez wątpienia nie pełnił nigdy zdefiniowanej powyżej służby na rzecz totalitarnego państwa” - powiedziała przewodnicząca składu orzekającego. Podkreśliła też, że objęcie go ustawą dezubekizacyjną było nieuprawnione.

1:0 z państwem PiS

- Z wyrokiem sądu wróciła nadzieja, że jeszcze żyjemy w państwie prawa. Staram się jednak nie cieszyć za bardzo, bo wyrok nie jest prawomocny. Do przerwy prowadzę jednak 1:0 z państwem PiS - powiedział nam Krzysztof Kwiatkowski, MSWiA złożyło apelację od wyroku. Sąd Apelacyjny w Katowicach nie wyznaczył jeszcze terminu rozpoznania sprawy.